Nr. 154 OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA — **Kraków, Sroda 12 Lipca 1922.** — **Rok XLI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 5. Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Bachweitz, Marszałkowska 130, B. Bachweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grałowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przesilenie bez końca

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 9 lipca.

Broń mnie Panie od mych przyjaciół — bo od nieprzyjaciół obronię się sam» — może sobie dzisiaj powiedzieć Naczelnik państwa, po przeczytaniu sprawozdania z rozpraw sejmowych, zakończonych obaleniem p. Artura Śliwińskiego, w których to rozprawach okrzyki na cześć Naczelnika wznosił niepoczytalny warchoł i awanturnik ks. Okoń.

Takie samo westchnienie wyrywa się zapewne i z ust p. Artura Śliwińskiego, siedmiodniowego premjera, któremu zresztą nawet jego przyjaciele nie tyle zaszkodzili, ile on sam zaszkodził sobie. Wysunięty przez lewicę, która zebrała dla niego 209 głosów i przedstawiła go, jako swego kandydata Naczelnikowi państwa, zaproponowany następnie komisji głównej przez Naczelnika i przyjęty przez tę komisję 226 głosami, — p. Śliwiński swoją niezbyt zręczną metodą tworzenia rządu, dopomógł do rozbicia większości, na której miał się oprzeć. Przejąwszy się zbytnio zasadą pozaparlamentarnego tworzenia rządu, organizował i tworzył swój gabinet istotnie poza Sejmem. Dobierał sobie ministrów według własnego pomysłu, co doprowadzało do epizodów nieraz anegdotycznych, jak n. p. z ministrem robót publicznych, p. Ziemiańskim, strzegł się jak ognia, nieoficjalnych nawet rozmów na temat kandydatur z temi stronnictwami nawet, którym swoją kandydaturę lub nominację zawdzięczał. Dzięki temu, już w przeddzień nominacji nie miał właściwie nikogo przychylnie dla siebie usposobionego. Prawica zmobilizowana była przeciw niemu, jako przeciw kandydaturze »belwederskiej«, lewica zaś i centrum, zniechęcone były do niego i obrażone za to, że nie zwrócił się ani razu o opinję w sprawie tworzenia rządu do nich, jako do tych, którzy za ten rząd mieli ponosić odpowiedzialność. Przytem centrum podejrzywało premjera, że zasięga rady tylko w kołach lewicowych, lewica zaś, że radzi się tylko szczupłego kółka osobistych przyjaciół w kołach pozasejmowych, grupy demokratycznej.

W takiej atmosferze nieprzyjaźni ze strony prawicy, a niezadowolenia i podejrzeń ze strony lewicy i centrum, uzyskał p. Artur Śliwiński nominację dla siebie i swego gabinetu i zwrócił się do Sejmu ze swojem exposé. Skutkiem tej atmosfery, los jego rządu zawisł od nastrojów sejmowych.

W ciągu tygodnia nastroje te uległy głębokiej zmianie, która okazała się dla gabinetu zabójczą, bo w innym kierunku poszła lewica, a w innym mieszczańskie centrum.

Lewica, sprowokowana przez brutalną nagonkę prawicy na rząd, który wprawdzie bez jej czynniejszego udziału powstawał, ale jednak miał charakter szczerze demokratyczny, — ujrzała w kampanji antyrządowej prawicy walkę z demokracją, jako najszerzej pojętym obozem, jako walkę, zmierzającą do pognębienia wszelkich czynników demokratycznych w państwie. Odrzuciwszy więc na bok urazę nieco osobistą, stanęła zdecydowanie w obronie rządu. W walce »narodowej demokracji« z p. Śliwińskim, stanęła po stronie premjera i zaangażowała się mocno i głośno, uznając rząd p. Śliwińskiego za rząd swój własny.

Ten jednak rozwój wydarzeń odepchnął w przeciwnym kierunku czynniki mieszczańskie z Klubu Pracy Konstytucyjnej, które zrażone już do osoby p. Śliwińskiego jego pierwszem, niezbyt fortunnem wystąpieniem w Sejmie, usłyszały w przemówieniach posła Stapińskiego i ks. Okonia proklamowanie nowego rządu, jako rządu radykalnej lewicy. Klub Pracy Konst. ujrzał w tych przemówieniach sejmowych o wiecowym raczej, niż sejmowym charakterze, zmartwychwstające widmo robotniczo-włościańskiego rządu Moraczewskiego, zaniepokoił się myślą o możliwości przyśpieszenia reformy rolnej i groźnemi zapowiedziami Stapińskiego, i cofnął się całkowicie, przechodząc do obozu przeciwników rządu p. Śliwińskiego.

Taki był mniej więcej przebieg ukształtowania się nastrojów, które ostatecznie p. Śliwińskiego obaliły. Po upadku gabinetu położenie zmieniło się o tyle, że nastroje powierzchowne taktyczne, sięgnęły głębiej i wytworzyły obecnie bardziej trwały i stały układ sił sejmowych. Walka między prawą a lewą stroną Sejmu przeniosła się z płaszczyzny walki taktycznej, walki o votum zaufania dla mniej lub więcej wybitnego premjera i jego gabinetu, na płaszczyznę zasadniczej walki między dwoma obozami społecznemi: reakcją i demokracją.

Pośrodku między temi zwartemi i bojowo usposobionemi obozami, stoi dziś grupa demokratycznego i liberalnego mieszczaństwa, obezwładniona przez niespodziewane dla niej zaostrzenie i pogłębienie się walki między obu rozżarzonemi przez nię skrzydłami Sejmu. Na tę ewentualność centrum nie było przygotowane w chwili obalenia gabinetu Śliwińskiego i to jest największą trudnością na drodze do znalezienia wyjścia z sytuacji.

Lewica, rozgoryczona na centrum i pobita przy głosowaniu, wycofała się z pola walki, oświadczając, że nie chce na siebie brać odpowiedzialności za dalszy rozwój wydarzeń, skoro odpowiedzialność ta spadła na większość, która rząd Śliwińskiego obaliła. Lewicowe organy warszawskie ze złośliwą ironią dowodzą, że misję utworzenia gabinetu powinien objąć chadecki poseł, p. Ludomir Czerniewski, autor wnioskodawca formuły o votum nieufności, znany ze swego uczestnictwa w niefortunnym zamachu w dniu 5 stycznia 1919 r. oraz z działalności »Rozwojowej«, prowadzonej wraz z p. Dymowskim. Głosy te pism lewicowych są złośliwością, ale złośliwości to znamienne, bo wyrażające pewność siebie, panującą wśród lewicy, że bez niej nie powstanie rząd żaden. Pewność ta jest istotnie uzasadniona. Rząd centrowo-prawicowy jest niemożliwością bez pozyskania dla tej większości »Piasta«, dla którego jednak sojusz z prawicą w okresie przedwyborczym jest również rzeczą niemożliwą. — Tę niemożliwość podkreśla dziś szczególnie mocno zespolenie się ścisłe Piastowców z całym blokiem lewicowym.

Lewica jest pewną siebie. Wie ona bowiem także, że nawet kombinacja centrum z prawicą nie prowadzi do stworzenia większości centro-prawu, nie mówiąc o tem, że współdziałanie Klubu Pracy Konst. z prawicą, jakie zaznaczyło się przy obaleniu p. Śliwińskiego, jest nie do pomyślenia przy zamierzeniach na dłuższą metę. Trudno bowiem zespolić grupę demokratyczną z obozem reakcyjno-nacjonalistycznym, mającym demokratyczność tylko w tytule stronnictwa.

Obecna więc sytuacja sejmowa, wyrażająca się w bezsilności zwycięskiej prawicy, w biernej abstynencji pobitej, ale pewnej siebie lewicy, i obezwładnieniu grup centrowych przez nieprzejednanie obu skrzydeł — jest niepocieszająca. Przedsiębrane przez centrum próby pogodzenia walczących stron przez utworzenie kompromisowego gabinetu o charakterze koalicyjnym, nie wielkie mają podstawy i nie wielkie wróżą nadzieje. Przemawia przeciw nim zarówno stan niezmiernego zaognienia się walki między zespoloną dziś silnie lewicą i zmobilizowaną reakcją, jak również i uzasadniona pewność siebie lewicy, że tylko oparty na niej i na centrum rząd demokratyczny, pomimo upadku p. Śliwińskiego — jest jedyną możliwością.

W interesie zatem państwa leży, aby pozbawione w dzisiejszych warunkach podstawy pomysłu rządu koalicyjnego jak najszybciej zostały usunięte, — przewlekają one bowiem tylko sprawę przesilenia, ale nie mogą jej zakończyć; z drugiej zaś strony, aby lewica porzuciła swoje stanowisko bezpłodnej bierności i usunąwszy na bok osobę p. Śliwińskiego oraz urazy własne, porozumiała się z centrum w sprawie utworzenia rządu bezpartyjnego i poważnego o wyraźnym charakterze demokratycznym, opartego na wszystkich grupach demokratycznych Sejmu. W interesie państwa pragnąć należy, aby na te tory najmożliwszego i najszybciej mogącego się rozstrzygnąć załatwienia sprawy praworządności — nasze »nieustające przesilenie« wreszcie skończyło.

r. t.

Po objęciu Śląska Górnego

UROCZYSTE OBCHODY GÓRNOŚLĄSKIE.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Komitet uroczystego objęcia Górnego Śląska ogłasza: W myśl odezwy z dnia 27 czerwca br. zawiadamiamy że uroczyste objęcie części Górnego Śląska, przyznanego Polsce, nastąpi w dniu 16 lipca br. Wszystkie komitety, powstałe dla zorganizowania tej uroczystości, oraz instytucje i organizacje społeczne **na całym obszarze Rzeczypospolitej proszone** są o należyte uczczenie tego uroczystego dnia dla całej Polski. Odezwę podpisał marszałek Trampczyński, jako przewodniczący, oraz wiceprezes Rajca i członkowie komitetu.

PODRÓŻ DRA CALONDERA DO WARSZAWY

Katowice, 9 lipca. (PAT.) Prezydent komisji mieszanej, dr Calonder, wyjechał dzisiaj wieczorem do Warszawy. Wraz z nim wyjeżdżają polscy członkowie komisji mięszanej, adwokat Wolny i inż. Grabianowski.

ODEZWA WOJEWODY RYMERA.

Katowice, 9 lipca. (PAT.) P. wojewoda Rymer wydał następującą odezwę: »Rząd polski przejął władzę w przyznanej mu części Śląska Górnego i zdecydowany jest zaprowadzić w najkrótszym czasie **spokój i porządek, oraz pokojowe współżycie** narodowości Górny Śląsk zamieszkujących. W tym celu rząd zastosuje wszelkie środki i całą władzę, jaką na mocy obowiązujących ustaw posiada. Rząd będzie zwalczał bezwzględnie **gwałty i teror,** skierowany przeciwko mniejszości niemieckiej. Niech każdy pamięta o tem, że gwałty takie powodują ciężkie skutki dla rodaków naszych po stronie niemieckiej. Rząd uważa za najważniejszy swój obowiązek umożliwić wygnańcom powrót. Tąsamą odezwę ogłosił rząd niemiecki w niemieckiej części Śląska. Oba rządy porozumiały się co do środków, jakie należy zastosować.

O POŁOŻENIE KRESU TEROROWI

Katowice, 9 lipca. (PAT.) Komisja mięszana na Górnym Śląsku podaje: Wskutek jednomyślnej uchwały Komisji mięszanej prezydent **Calonder** zaprosił przedstawicieli najwyższych władz administracyjnych **obu części** Górnego Śląska na konferencję, która dziś po południu odbyła się w Katowicach. Celem konferencji było **zwalczanie teroru i gwałtów, skierowanych** w obydwu częściach Górnego Śląska, przeciwko mniejszościom narodowym. W konferencji brał udział między innymi p. wojewoda Rymer i prezes regencji w Opolu, Branweiler. **Przedstawiciele obu państw zgodnie potępili teror narodowościowy** i wyrazili przekonanie, że należy użyć wszelkich środków i całej energji, aby położyć kres podobnym objawom. Obie strony zgodziły się na to, **że należy umożliwić wygnańcom powrót do siedzib.** W tym celu utworzoną będzie komisja, która zajmie się ułatwieniem powrotu.

Rozbrojenie ludności musi być przeprowadzone w obu częściach Górnego Śląska z całą energją i z zastosowaniem najostrzejszych środków. Wkońcu obie strony dały wyraz wdzięczności dla prezydenta Komisji mięszanej za zwołanie konferencji tak w obecnych warunkach koniecznej.

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.

Katowice, 10 lipca (PAT). Dziś powrócił z Berlina do Bytomia prezydent trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku p. Kockenbeck i przybył popołudniu do Katowic, celem odbycia konferencji z prezydentem Calonderem i polskimi członkami komisji mieszanej. Jutro odbędzie się w Bytomiu w gmachu sądu powiatowego pierwsze posiedzenie trybunału.

Uroczysty obchód górnośląski w Krakowie

Kraków, 11 lipca.

W niedzielę rano o godzinie 9.30 obszerna nawa kościoła Marjackiego wypełniła się po brzegi publicznością. W stalach zasiedli reprezentanci władz, duchowieństwa, prezydjum miasta i wojskowości. Przed ołtarzem ustawiły się delegacje śląskie ze sztandarami, oraz starszyzna cechowa. Uroczyste nabożeństwo odprawił w otoczeniu duchowieństwa delegat biskupi na Górnym Śląsku, ks. prałat Kapica.

Przed kościołem i koło pomnika Mickiewicza zajęły miejsce liczne orkiestry, oraz Związki i stowarzyszenia. W czasie nabożeństwa ustawiona w pobliżu kościoła kompanja honorowa 20 p. p. dała trzy salwy.

Po ukończonem nabożeństwie, wśród dźwięków orkiestr, grających marsze narodowe, ruszył imponujący pochód przez ulicę Grodzką na wzgórze Wawelu, gdzie wkroczył bramą od strony kościoła OO. Bernardynów. Na czele pochodu szedł oddział wojska z muzyką, dalej zastęp powstańców górnośląskich, weterani z roku 1863, młodzież szkolna i rękodzielnicza ze sztandarami, towarzystwo weteranów, kolejarze i pracownicy tramwajowi z własnemi orkiestrami, instytucje i organizacje oświatowe i społeczne, starszyzna cechowa, goście górnośląscy, oraz władze wojskowe i cywilne. Pochód zamykał oddział policji państwowej, a za nią płynęły nieprzerwaną falą tysiące publiczności.

NA WAWELU.

Podczas, gdy cały pochód wkroczył na dziedziniec arkadowy Zamku królewskiego, a dziedziniec i wszystkie krużganki zaroiły się tysiącami osób, równocześnie w katedrze wawelskiej w nawie przed wielkim ołtarzem ustawiły się liczne delegacje śląskie ze sztandarami, zwłaszcza z okolicy Katowic, w barwnych strojach ludowych i górniczych, a w stalach i przed ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele władz i wojskowości.

Ze stopni ołtarza ksiądz biskup Nowak w szatach pontyfikalnych wygłosił mowę, witając imieniem diecezji i kapituły braci śląskich, poczem w otoczeniu kanoników katedralnych odśpiewał uroczyste „Te Deum". W tej chwili z wieżycy Wawelu rozbrzmiały potężne dźwięki Zygmunta.

Następnie zebrani ruszyli z katedry na dziedziniec arkadowy, wypełniony już w zupełności uczestnikami uroczystości.

Tutaj z parterowych schodów kamiennych, gdzie zebrali się dostojnicy, przemówił pierwszy prezydent Federowicz.

„Wielką dziejową obchodzimy dziś uroczystość — mówił prezydent. — Polska przejęła na swe łono najmłodsze swe dzieci. Śląsk Górny po sześciuset latach rozłąki do polskiej powraca macierzy. Serce Krakowian bije radośnie, a temu odbiciu serc ludzkich wtóruje nasz prastary Zygmunt wawelski ze stolicy Piastów i Jagiellonów dotykając najszlachetniejszej struny duszy narodu, to jest braterstwa, jedności i współpracy. Witamy dziś na Wawelu Polaków z Górnego Śląska ten lud, który po sześciu wiekach udręki i niewoli zrzucił krwią ofiarną pęta niewoli, zachował nieskalaną polską duszę i dziś nierozerwalnym węzłem z macierzą się połączył.

„W tym podwawelskim grodzie witamy Was dziś bracia, z dzielnicy śląskiej. Wyście swoim znojem, pracą i krwią ofiarną przebili i otworzyli drogę z Polski do Śląska. Wyście nas nauczyli, jak pracować, jak cierpieć dla ojczyzny należy.

„To też i my z naszej strony za Wasze nasze Wam oddajemy serca, niech znikną na zawsze między nami kordony graniczne, niech znikną różnice dzielnicowe, niech między nami jedna tylko panuje myśl przewodnia, że jest jedna najjaśniejsza Rzeczpospolita, że jest jeden polski lud. Niech żyją Polacy z górnośląskiej ziemi"!

Gdy ucichły się oklaski i okrzyki, zabrał głos entuzjastycznie powitany przez zebranych, wódz ludu górnośląskiego poseł Korfanty i przemówił w następujące słowa:

„Kochani rodacy. Któżby z pomiędzy nas przed kilku zaledwie laty mógł pomyśleć, że na tem miejscu zgromadzi się wolny i niepodległy lud polski i że będzie wznosił okrzyki na cześć najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej. Któżby mógł pomyśleć, że znaczna i najbogatsza część ziemi górnośląskiej złączy się z Polską i ostatnie wbije słupy graniczne na naszym zachodzie, że Górny Śląsk dożył tej doniosłej chwili połączenia się z Macierzą, zawdzięcza to w wielkiej mierze stosunkom

Z wystaw krakowskich

(Z wystawy Tow sztuk pięknych. — W związku artystów plastyków. — Z salonu Wojciechowskiego).

Po sześciotygodniowym okresie panowania »Sztuki« w naszym pałacu wystawowym przy placu Szczepańskim — otwarły się znowu sale Towarzystwa dla pokazu bieżącej produkcji artystycznej, która obecnie, rozprasza się na kilka wystaw, a w niemałej części wędruje wprost z pracowni do rąk nabywców lub pośredników.

Produkcja ta nie przestaje mieć cech dorywczości i nieusprawiedliwionego pośpiechu w tworzeniu — nierzadko w powstawaniu wielokrotnem tychsamych motywów. Jestto skutek stosunków powojennych, z jednej strony nadmiernej podaży obrazków, przeznaczonych dla łatwego zbytu, z drugiej strony obniżonej skali wymagań nowych sfer nabywców, poszukujących raczej ustalonych nazwisk, niż wartościowych obrazów. Gdy obrazy mniej znanych malarzy, mimo swych istotnych walorów, długo czekać muszą na nabywców, to najdrobniejszy, zgoła pozbawiony cech dzieła sztuki szkic lub notatka, podpisana nazwiskiem notowanem na malarskiej giełdzie, w lot znajduje nabywców. Przybyły nowe sfery ludzi wzbogaconych, a na sztuce się nieznających, którzy pragną zdobić swe »salony« obrazami firmowych malarzy, nie ryzykując zresztą znaczniejszych kwot. Stąd wytworzyła się w pewnym kierunku w ostatnich czasach prostytucja sztuki, obliczona na łatwy i tani zbyt, pracownie niektórych, bardziej znanych malarzy, zmieniły się w fabryki produkujące »en masse« — a poziom sztuki obniżył się w stosunku do lat przedwojennych bardzo znacznie.

Ten stan rzeczy znajduje swoje odbicie i na wystawach publicznych. Wśród powodzi obrazów nadesłanych, tu i ówdzie zwróci na siebie uwagę wybitniejszy motyw, celniejsze studjum, staranniej wykończony i podmalowany obraz — ale na ogół panuje jako charakterystyczny rys wystawy: czczość i pustka, pewne wyjałowienie myśli twórczej, ścieśnienie zakresu motywów i tematów, przy zupełnem wyeliminowaniu malarstwa figuralnego, rodzajowego i historycznego. To, czem kiedyś sztuka polska olśniewała zagranicę, przysparzając sławy imieniowi polskiemu, dziś nie istnieje w sztuce polskiej zupełnie w następstwie metod stosowanych w naszej Akademji, której koryfeusze z konsekwencją godną lepszej sprawy, wykluczyli z programu malarstwo historyczne, któremu kiedyś hołdowali. Sukcesy Matejkowskiej majsterszuli należą już do zapomnianych tradycyj malarstwa polskiego, a ostatni jej wychowawcy: Axentowicz Krzesz Piotrowski, Stasiak Tetmajer, Wodzinowski, Żelechowski, wyśpiewali już dawniej swą pieśń. Tacy potentaci w sztuce jak Krudowski, Pankiewicz lub Styka milczą...

Tak tedy błąkamy się wyłącznie w pejzażu, studjum aktu, portrecie i architekturze; czasem jawi się martwa natura, czasem żywszy motyw przyrody, kwiaty lub wnętrze, dworek, stara chata wiejska, i oto cały repertuar dzisiejszego malarstwa młodych. Pozostawiając oczywiście na uboczu majstrów tej miary jak Malczewski, Wyczółkowski, Wl. Hofman lub Jan Małochowski, którzy ratują od czasu do czasu plon współczesny błyskami myśli twórczej o walorach europejskich, panuje dziś w całej dziedzinie uderzający zastój.

A jednak z tych zakątków, które od czasu do czasu zjawiają się w salonie, przebłyskuje nierzadko talent wybitniejszy, indywidualność śmielsza, zapowiadająca się poważnie, zapał twórczy, wyrażający żądzę szerszego wypowiedzenia się w duchu sztuki europejskiej i jej celniejszych objawów na Zachodzie.

Jednym z tych, którzy pierwiastek ciążenia do sztuki Zachodu wykazują stale, nie wyzbywając się cech swojskości, należy St. Klimowski, twórca przesubtelnych pasteli, jeden z najcelniejszych uczniów Axentowicza, do sztuki Zachodu wykazują stale, nie wyzbyw którego sztuce przejawia się dążność rozszerzenia zakresu motywów do czystej, szlachetnej linji rysunku, cechującej rasowego malarza. Klimowski włada pastelem z całą swobodą, i czy to w cyklu drobnych miniatur kobiecych, czy w portrecie, czy w studjum pejzażowem, zdobywa się na specyficzny wdzięk kolorystyczny, nadający talentowi jego cechy odrębności. Studja »Pod kopą siana«, »W gaju«, jednoczą wszystkie wyżej zanotowane cechy, pozwalające plon jego na pierwsze zanotować miejsce.

Wytrawnym majstrem pastelu jest także Leon Kowalski, wydobywający silne kolorystyczne akcenty w studjach pastelowych dzieweczek wiejskich lub studjach kwiatowych, rysowanych z brawurą świetnego technika, którego metoda malarska ma wiele cech wspólnych z metodą Wyczółkowskiego.

Artystą wytrwale dążącym do wyżyn w swej sztuce, jest Franciszek Turek, poeta architektury Krakowa, fanatycznie w niej rozkochany i rozumiejący ją jak rzadko który z polskich malarzy. Tym razem dał nam artysta rozlewny cykl pejzażów akwarelowych z okolic Krakowa, i szereg doskonałych studjów kwiatowych, które są nowym motywem w jego dotychczasowym repertoarze.

Trudno lepiej zarekomendować się w charakterze portrecisty, jak to uczynił p. Dudatrzena, wybornemi portretami dwóch naszych ulubionych artystów dramatycznych, Frenkla i Kamińskiego w ich popisowych rolach, jakie zaprodukowali podczas ostatniej swej gościny w Krakowie. Frenkiel w roli Wisłowskiego z »Grubych ryb« i majora, wyrywa się z ram portretu w pełni swej aktorskiej vis comica, w swem uderzającem podobieństwie, polegającem na przeciągnięciu siły charakterystyki w kierunku komizmu. Bajecznie uchwyconym jest także Kamiński w roli Pagatowicza. Prymitywnemi środkami techniki, soczystym kolorytem wydobył malarz siłę i cały efekt portretu charakterystycznego, rekomendując się, jako niedościgniony w tym kierunku majster.

Jako portrecista zwraca uwagę St. Szwarc doskonałym portretem p. F., w którym walory rysunkowe i malarskie stapiają się w jednolitą całość dzieła sztuki. Wytworne pejzaże, niosące ślad wpływów sztuki francuskiej, daje p. I. Grosse, wyszukujący motywa nie banalne, a mające w dotknięciu wyraz dobrze wyszkolonej techniki. Z młodszych pejzażystów zwraca na siebie uwagę p. Malicki Adam, którego pejzaż ogrodowy »Kwitnące wiśnie« daje świadectwo dojrzewającej techniki, przechodzącej miejscami w brawurę pędzla, a obraz »Procesja« zapowiadał bardzo pożądany zwrot do malarstwa rodzajowego na tle pejzażu.

Młody pejzażysta p Leszko, wystawiający cykl różnorodnych pejzażów, od architektury małego miasteczka do pejzażu tatrzańskiego, znajduje się w fazie poszukiwania właściwego dla swego indywidualizmu milieu malarskiego. Dotychczasowe jego próby mogą być uważane za zapowiedź plonu, nacechowanego rysami talentu, którego przebłyski widnieją w pejzażu »Zachód«, »Tyniec« i »Orka«. Wybitniej krystalizuje się talent p. Rasińskiej w obrazach morskich »Łodzie« i »Nad morzem«. Znana z dawniejszych wystaw Daniel-Kossowska dała bardzo dobrze pomyślane studjum kobiety na tle architektury katedry Wawelskiej.

(Dok. nast.)

z miastem Krakowem, bo przez wieki całe, gdy ciężko nam było na sercach, to praojcowie i ojcowie nasi i my ich synowie, pielgrzymowaliśmy ze Śląska, aby tu czerpać otuchę i wiarę w wyzwolenie. To narodowe ożywienie duszy na Śląsku wyszło z Krakowa i coraz bardziej posuwało się na zachód. Ta miłość do Polski nie ogarnęła jeszcze całego Górnego Śląska i tem się tłomaczy, że najbardziej na zachód położone powiaty tymczasem jeszcze dla nas przepadły.

Że Górny Śląsk połączył się z Macierzą, zawdzięczać należy to ludowi śląskiemu, a głównie jedności w walce, jaką toczył. W tej walce pod moją wodzą złączyli się wszyscy i zwolennicy P. P. S. i N. P. R. i Chrześcijanie i umiarkowani. Wszyscy po bratersku podawszy sobie dłoń, szli na wspólnego wroga. W tej chwili uroczystej, którą obchodzimy na tem świętem miejscu, można wyrazić jedno życzenie, aby ten duch, który owiewał Górnoślązaków w czasie walki, przejął teraz cały naród polski i tych, którzy władzę wzięli w swoje ręce i nad dobrem narodu obradują. Zdobycie niepodległości nie oznacza jeszcze zbudowania silnego gmachu państwa. Ale siła narodu polskiego jest niespożyta. Tych kilka lat niepodległości dały nam dowód, że naród nasz, mimo trudności, dźwignął dobrobyt naszego kraju i stworzył już gmach, którego nie potrzebuje się wstydzić przed okiem Europy zachodniej. Aby tego dzieła dokończyć, aby ten gmach sprostał wszystkim atakom ze wschodu i zachodu, na to trzeba dziś przedewszystkiem zgody, na to trzeba nie poczucia partyjnego, ale obywatelskiego. W tej uroczystej chwili temu Krakowowi, który tyle razy dodawał nam, Ślązakom, mocy w walce, temu Krakowowi życzę, aby tu zrodziła się myśl jedności narodowej, któraby dodała nam sił i poprowadziła Rzeczpospolitą polską ku jaśniejszej przyszłości".

Po mowie posła Korfantego, przerywanej burzliwemi oklaskami, zabrał głos ks. prof. Korzonkiewicz i przemawiając w imieniu Towarzystwa kresów zachodnich, wspomniał o braciach Ślązakach, którzy pozostali jeszcze za kordonem. Musimy tym braciom okazać, że o nich pamiętamy i że o nich nie zapomnimy, póki los nie połączy nas razem. Mowca wzniósł okrzyk na cześć posła Korfantego, który przyjęto hucznemi oklaskami.

Po odśpiewaniu „Roty", przemówił delegat biskupi z Górnego Śląska, ks. Kapica. Mowca podniósł, że na Górnym Śląsku po wszystkich miastach i wsiach odśpiewano już wobec tysięcy ludu „Te Deum", które dziś rozbrzmiewało na Wawelu. Dzisiaj Górny Śląsk podaje, jako symbol zgody, prawicę Poznaniowi, Warszawie, Krakowowi i wszystkim miastom Polski. Mowca, podziękowawszy Krakowowi, że w ciężkich chwilach krzepił dusze i smutne serca Ślązaków, wzniósł okrzyk na cześć jedności narodu.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę".

W obchodzie, w zastępstwie nieobecnego wojewody śląskiego, Rymera, który z powodu konferencji z p. Calonderem nie mógł wyjechać z Katowic, wziął udział szef administracji, dr Kempka.

W kościele ewangelickim odbyło się w niedzielę nabożeństwo, poświęcone objęciu Górnego Śląska, zakończone hymnem: „Boże, coś Polskę".

PRZYJĘCIE GÓRNOŚLĄZAKÓW W STARYM TEATRZE.

Niezwykły widok przedstawiała w niedzielę po godzinie 2 po południu wielka sala Starego Teatru, podczas śniadania, którem prezydjum miasta przyjmowało gości górnośląskich. Do zastawionych w podkowę stołów zasiadło sto kilkadziesiąt osób płci obojga, między niemi, obok wysokich dostojników duchownych, wojskowych i cywilnych, liczne grono włościan i włościanek górnośląskich w malowniczych strojach ludowych, robotników-powstańców i t. p. Gośćmi miasta byli: dr Kempka, szef departamentu politycznego województwa górnośląskiego, poseł Korfanty z żoną i dziećmi, ks. delegat Kapica, ks. dziekan Bielok ze Starego Bierunia, ks. dr Lewek, szef wydziału wyznań w województwie górnośląskiem, przedstawiciele władz i różnych sfer społecznych z G. Śląska. Nadto zasiedli do stołu: ks. biskup Nowak z gronem kanoników katedralnych, jenerałowie Osiński i Latinik, rektor uniwersytetu dr Jul. Nowak, wicewojewoda Kowalikowski, prezydjum miasta z prezydentem Federowiczem, grono radców miejskich i in.

Szereg toastów rozpoczął prezydent Federowicz, witając drogich sercu polskiemu gości, jako przedstawicieli starej, Piastowej ziemicy, dzięki poświęceniu jego ludu, złączonej obecnie z Macierzą. Zakończył wniesieniem zdrowia Górnego Śląska w ręce przedstawiciela województwa katowickiego, dra Kempki.

Dr Kempka w pięknej mowie podniósł znaczenie kultury i oświaty, płynącej z Krakowa na Górny Śląsk. Miasto Kraków będzie obecnie ważnym ośrodkiem oświatowym dla młodzieży górnośląskiej i punktem zbornym dla handlu i przemysłu górnośląskiego. Dawne węzły, łączące Kraków z Górnym Śląskiem, zacieśnią się obecnie, ożywią stosunki obopólne na korzyść spraw narodowych i ekonomicznych. Mowca zakończył toastem na cześć miasta Krakowa.

Prezes Akademji Umiejętności, Morawski, mówił o wpływach, jakie Śląsk wywierał na Kraków, który z podziwem patrzył zawsze na wytrwałość ludu górnośląskiego w walce z germanizmem. Walka ta, dzięki ludowi śląskiemu i jego przywódcom, skończyła się naszem zwycięstwem. Na cześć tych, którzy przewodzili ludowi śląskiemu, wzniósł mowca toast w ręce posła Korfantego.

Poseł Korfanty podniósł doniosłość oddziaływania duchowieństwa na lud śląski i pił na cześć patrjotycznego duchowieństwa polskiego w ręce ks. biskupa Nowaka, który odpowiedział toastem na cześć przywiązanego do wiary ojców ludu górnośląskiego.

Ks. delegat Kapica w dłuższem przemówieniu podniósł wielkie wrażenie, jakie wojsko polskie, ze swoim wodzem, jen. Szeptyckim, wywarło nietylko na ludność polską, lecz także na niemiecką. Wojsko to defilowało w karnej postawie przed swoim wodzem, mając wzrok ku niemu zwrócony. Oby tak cała ludność zjednoczonej Polski w działalności swojej, bez względu na stronnictwa, zwrócone miała zawsze umysły i serca ku swojej ojczyźnie.

Przemawiali jeszcze: jenerał Latinik, wzywając lud śląski, aby czuwał nad utrzymaniem dalszem ziemi Piastowskiej w ręku polskiem, i ks. dr Lewek, podkreślając katolicyzm ludu śląskiego.

Między toastami koncertowała orkiestra, która odegrała także hymn państwowy i „Rotę" Konopnickiej, wysłuchane w stojącej przez uczestników zebrania postawie. Po czarnej kawie rozchodzić się zaczęli nasi mili goście, pozostawiając najmilsze po sobie wrażenie.

POŚWIĘCENIE DOMU KRESOWEGO.

Uczestnicy pięknego obchodu udali się następnie po godzinie 5 po południu na ulicę Wielopole l. 4, gdzie ks. biskup Nowak poświęcił Dom Towarzystwa obrony kresów zachodnich. Będzie to ognisko, skupiające młodzież górnośląską w Krakowie. Po przemówieniu ks. biskupa Nowaka, poseł Korfanty złożył podziękowanie serdeczne za to wszystko, co Towarzystwo kresów zachodnich i gmina Krakowa dla Górnego Śląska zdziałały i prosił o pracę i opiekę na przyszłość.

W TEATRZE IMIENIA SŁOWACKIEGO.

Ostatnim aktem uroczystego obchodu było przedstawienie w teatrze im. Słowackiego.

W zapełnionej po brzegi widowni panował niezwykle podniosły i uroczysty nastrój. W loży rządowej pierwszego piętra zasiadł poseł Korfanty z rodziną, delegaci województwa śląskiego, w innych lożach wybitniejsi przedstawiciele gości górnośląskich. W udekorowanych zielenią lożach i krzesłach widniały gęsto rozsiane stroje ludowe górnośląskie, zwracając uwagę swoją barwnością i odrębnością etnograficzną.

Artyści teatru im. Słowackiego odegrali trzecią część podniosłej trylogji Jagiellońskiej Rydla pod tytułem: „Ostatni", w której tytułową postać króla Zygmunta Augusta odtwarza p. Sosnowski.

Po pierwszym akcie stanął na scenie dyrektor Teofil Trzciński i w krótkiem, gorącem przemówieniu powitał dostojnych reprezentantów polskiego Górnego Śląska, zaznaczając radość, że Dom Słowackiego ma zaszczyt gościć w swoich murach rodaków, tak długo oderwanych od pnia Macierzy. Wspomniał także w ciepłych słowach o tych odciętych jeszcze pruskim kordonem, którym los nie dozwolił zespolić się z ojczyzną, a którzy niemniej gorące okazują jej serca i na opiekę najtroskliwszą zasługują.

Gdy dyr. Trzciński skierował słowa powitalne w kierunku loży Korfantego, rozbrzmiała widownia gromkiemi oklaskami, jakich dawno nie słyszeliśmy w teatrze. Orkiestra zagrała „Rotę", której zebrani wysłuchali, stojąc, poczem przedstawienie potoczyło się swoją koleją.

Artyści w poczuciu ważności zadania, grali z głębokiem przejęciem, podnosząc artystycznemi kreacjami walory pięknego dzieła, które na gościach górnośląskich potężne wywarło wrażenie.

*

W nocy rozjechali się mili goście nasi do domów, odprowadzani na dworzec przez publiczność krakowską.

Cała uroczystość krakowska, która odbyła się wśród wspaniałej pogody, miała niezwykle podniosły charakter i pozostawiła niezatarte wspomnienie.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych

Warszawa, 8 lipca.

Czwarty dzień zjazdu otworzył prezes Nowak. Na porządku dziennym znalazły się wnioski oddziałów i ognisk w liczbie 706. Owacyjnie wita zjazd wniosek, aby członkowi honorowemu i współzałożycielowi Związku, Ksaweremu Praussowi, przesłać wyrazy hołdu i wdzięczności.

Następnie wydelegowano 15 członków zjazdu w sprawie przedstawienia postulatów Zjazdu przedstawicielom rządu, z uwagą, iż postulaty dotyczące kwestyj prawno-służbowych i bytu nauczycielstwa, muszą być w pierwszym rzędzie rozważone przez tworzący się rząd.

Jeneralny sekretarz odczytuje uchwałę, uznającą zasługi dla szkolnictwa i nauczycielstwa w odrodzonej ojczyźnie posłów: Juljana Smulikowskiego i Jana Woźnickiego i mianującą ich najwyższą godnością związkową, to jest tytułem członków honorowych Z. P. N. S. P. Obu nominatom urządzono burzliwą i wzruszającą owację. Imieniem prezydjum przemówił prezes Nowak. — W odpowiedzi poseł Woźnicki ze wzruszeniem podnosi serdeczną łączność ideową, jaka wiąże rodzinę nauczycielską w ojczyźnie, jej niezmordowaną pracę, jako też jej cel, który przyświeca, to jest podniesienia oświaty i kultury w ojczyźnie. Wiceprezes Smulikowski zaznacza, że praca człowieka i jego wysiłki powinny zwracać się nie ku przyziemnym celom i codziennym troskom, ale iść winny, wobec krótkości życia, spiesznie i owocnie ku wytkniętemu ideałowi i tą drogą idzie i iść będzie Związek. Obu członkom honorowym urządzono przytem owację kwiatową.

Z wniosków dalszych przyjęto między innemi wniosek w sprawie obciążenia członków składką na kupno sanatorjum, która to akcja zbliża się już ku końcowi.

Prezes Związku, zamykając zjazd, serdecznie dziękuje za liczne jawienie się delegatów i nawołuje nauczycielstwo do dalszej cichej a niezmordowanej pracy nad odbudową szkolnictwa polskiego, nad wychowaniem obywatela.

KRONIKA

Kraków, 11 lipca.

JAK OBCHODZIĆ ŚWIĘTO GÓRNOŚLĄSKIE. Warszawska komisja organizacyjna centralnego komitetu objęcia Górnego Śląska przez Polskę komunikuje, co następuje:

Instytucje społeczne, zorganizowane w odpowiednie komitety, celem obchodu uroczystości dnia, w którym Górny Śląsk objęty został przez Polskę, proszone są o włączenie następujących punktów porządku uroczystości przy układaniu programu uroczystości. Pożądane, aby 15 lipca wieczorem w mieście orkiestry odegrały »Rotę« i ażeby odbyły się krótkie pochody z pochodniami i orkiestrami. Dnia 16 lipca rano powinny odbyć się zbiórki w miejscach pracy lub lokalach organizacyjnych, a następnie przejście do punktu zbornego, z którego nastąpiłby uroczysty pochód o wyznaczonej godzinie na nabożeństwo i o ile to możliwe polowe. Po nabożeństwie rozwiązanie pochodu. Tegoż dnia po południu na placach lub w ogrodach publicznych winny wystąpić orkiestry oraz poleca się urządzanie akademji, w miarę możności, pod otwartem niebem. Zebrane kwoty, podczas zbiórki pieniężnej, należy przeznaczać na doraźną pomoc dla uchodźców z tych części Śląska, które nie zostały przyznane Polsce.

WYJAZD GOŚCI ŚLĄSKICH. Poseł Wojciech Korfanty wyjechał z Krakowa w niedzielę wieczorem bezpośrednio po przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, reszta zaś gości górnośląskich, a to szef administracji dr Kępka, ks. dr Lewek, ks. prałat Kapica i ks. dziekan Belok opuścili nasze miasto w poniedziałek rano.

DAR DLA G. ŚLĄSKA. Z Katowic donoszą: Na ręce jenerała Szeptyckiego nadesłała panna Janoszanka, artystka-malarka z Krakowa, obraz, wykonany z emalji i ofiarowany miastu Katowicom na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk w dniu 20 czerwca 1922. Obraz będzie umurowany w gmachu teatralnym w miejscu, gdzie dotychczas wisiał portret b. cesarza Wilhelma. Głównym motywem obrazu jest Orzeł Biały, wsparty szponami na mieczu.

Jen. Szeptycki otrzymał do rozporządzenia 3 tysiące dolarów, które przeznaczył na uchodźców z niemieckiej części G. Śląska.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. W poniedziałek rozpoczęły swoje posiedzenia komisje Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. W dn. 12, 13 i 14 bm. odbędą się posiedzenia pełnej Rady nadzorczej, poczem dnia 15 bm. odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa, którzy zjadą z całej Małopolski.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Owiński z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.

ULGI EGZAMINOWE DLA PRAWNIKÓW. Minister oświecenia publicznego wydał rozporządzenie, w myśl którego w wypadkach wyjątkowych studenci prawnicy I. i II. roku, którzy przy egzaminie rocznym otrzymali stopień niedostateczny więcej, niż z jednego przedmiotu, mogą być dopuszczeni do ponownego składania egzaminu rocznego w terminie powakacyjnym 1922 roku.

SEZONOWY POCIĄG DO ZAKOPANEGO. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Poczynając od dnia 15 lipca br. uruchomia się aż do odwołania w soboty, niedziele, w dnie przedświąteczne i święta, pociąg pospieszny Nr 6101 i Nr 6102 między Krakowem a Zakopanem.

ĆWICZENIA WOJSKOWE W STRZELANIU W ZAKRZÓWKU. Magistrat zawiadamia na życzenie władz wojskowych, że w dniach ćwiczeń wojskowych w strzelaniu w Zakrzówku będzie wystawiona czerwona chorągiew na najwyższym szczycie wału na strzelnicy. Ze względu na bezpieczeństwo życia mieszkańcy winni baczną zwracać uwagę na powyższy znak ostrzegawczy, oraz stosować się ściśle do wskazówek posterunków wojskowych, przeznaczonych do strzeżenia odnośnego rejonu.

ODROCZONA ROZPRAWA. Przerwana przed dwoma tygodniami sensacyjna rozprawa przeciwko por. Kozietulskiemu i tow. o rabunki i gwałty, popełnione w okresie plebiscytowym na Górnym Śląsku, toczyła się w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie. Na rozprawie dzisiejszej trybunał, któremu przewodniczy płk. dr Bartik, przychylił się do wniosków, postawionych przez prokuratora wojsk. ppułk. dr Jakubowskiego oraz obrońców dr Kwiecińskiego i dr Peipera i przerwał rozprawę celem zawezwania dalszych świadków. Rozprawa jest tajną; przysłuchują się jej mężowie zaufania, powołani przez obronę.

OSZUSTWA ZBOŻOWE. Wczoraj przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Stefanowi Księskiemu, właścicielowi firmy handlowej »Ekonomia« przy ul. Dunajewskiego 2, oskarżonemu o szereg oszustw zbożowych przy dostarczaniu zboża. Księski pod pozorem dostarczania wagonami zboża i innych artykułów codziennej potrzeby, naciągnął kilka osób na zaliczki w kwocie przeszło 5 miljonów marek. I tak między innymi zarwał Spółkę handlowo-rolniczą »Agricola« w Jordanowie, Stowarzyszenie współdzielcze »Niwa« w Myślenicach, Witolda Lewandowskiego, Bartłomieja Zadorę, Moszka Maurera i innych. Wczoraj przesłuchano kilku poszkodowanych, poczem odroczono rozprawę do przesłuchania dalszych świadków. Rozprawie przewodniczył sędzia Hubaczek, oskarżał prok. Hubel, bronił adw. dr Himmelblau.

TYTOŃ W PASKU. Za nielegalny handel papierosami przytrzymały organa policyjne Dawida Bergera, lat 25 z Jasła. Przy Bergerze znaleziono 17 pudełek papierosów »Kediwe«, wartości 45.000 marek.

MORDERSTWO. Wczoraj przed południem rozeszły się w Podgórzu alarmujące wieści o morderstwie, dokonanem w niedzielę wieczór w Piaskach Wielkich. W osadzie tej zamieszkałej, jak wiadomo przez rzeźników, odbywało się w niedzielę wieczór zebranie, na którem przy kieliszku omawiano sprawy zawodowe. W związku z mającym się dokonać wyborem, dwaj młodzi rzeźnicy Karol Śmiałek i niejaki Horba wszczęli namiętną sprzeczkę, w czasie której Śmiałek trzykrotnie ugodził nożem Horbę, raniąc go śmiertelnie. Horba w kilka chwil potem zmarł skutkiem otrzymanych ran. Po dokonanym mordzie Śmiałek zbiegł z Piasków Wielkich i mimo całonocnych poszukiwań nie zdołano go wyśledzić. Dopiero wczoraj w południe Śmiałek wpadł w ręce policji państwowej w pobliżu Wieliczki i odstawiony został po spisaniu protokołu do więzień sądu okręgowego w Krakowie. Śmiałek liczy lat 23 i jest synem zamożnego gospodarza i rzeźnika w Piaskach Wielkich.

KRWAWA SPRZECZKA. Onegdaj w Parku Krakowskim 22-letni Stanisław Urychowski, kotlarz i 23-letni Henryk Anton, robotnik murarski, wszczęli między sobą gwałtowną sprzeczkę, w czasie której towarzysz Antona poranił dotkliwie nożem Urychowskiego. Antona osadzono w aresztach policyjnych, towarzysz zaś jego zdołał umknąć. Rannym Urychowskim zajęło się pogotowie ratunkowe.

SPRYTNA ZŁODZIEJKA. Do policji doniósł p. Józef Struecker, właściciel handlu konfekcji damskiej przy ul. Siennej 11, że od dłuższego czasu kradła mu ze sklepu pewna kobieta różne towary, przez co wyrządziła mu szkodę na 250.000 mk. Przed kilku dniami p. Struecker przytrzymał ową kobietę w chwili, gdy skradła mu z lady kilka sztuk bielizny i usiłowała zbiec. Przytrzymana, która podała wówczas, że nazywa się Salomea Rosenfeld i jest urzędniczką prywatną w Skawinie, p. Struecker uwolnił z tego powodu, że Rosenfeldówna zobowiązała się zwrócić skradzione rzeczy do 3 bm., przyrzeczenia jednak swego nie dotrzymała. Onegdaj organa policji śledczej aresztowały rzekomą Rosenfeldównę, przyczem okazało się, że aresztowana nazywa się Sara Weinberger, ma lat 24, zamieszkałą zaś jest w Milówce.

WŁAMANIE. W niedzielę między godziną 7 a 10 wieczorem niewyśledzeni sprawcy włamali się do lokalu przy ul. Dunajewskiego 7, w którym mieszczą się biura redakcji i administracji »Gońca Krakowskiego«, oraz mieszkanie b. kierownika p. Benedykta Kupfermana. Złodzieje skradli na szkodę p. Kupfermana kilka przedmiotów garderoby męskiej i damskiej. Charakterystyczne jest, że złodzieje, którzy pozostawili ślady wertowania w papierach i schowkach, nie tknęli znajdującej się tam gotówki i dokumentów.

AMATOROWIE SARDYNEK. Do zamkniętego magazynu restauratora Feiwla Feilguta przy placu Szczepańskim 5, włamali się onegdaj nieznani sprawcy, wyrwawszy uprzednio kratę z okna, a wszedłszy do środka, skradli z magazynu skrzynię sardynek, wartości 53.000 mk. Dochodzenia w toku.

Z kraju i ze świata

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Z inicjatywy grona słuchaczy wyższych uczelni warszawskich powstało akademickie Koło Przyjaciół Francji, którego celem jest zadzierzgnięcie możliwie ścisłych i serdecznych stosunków między młodzieżą polską a francuską, przez organizowanie odczytów, kursów języka francuskiego, wycieczek do Francji i głębsze zaznajomienie swoich członków z historją i literaturą francuską. Koło rozpoczęło swoją działalność odczytem prof. Robineta de Flory pt. »Stanisław Leszczyński et Woltaire« w uniwersytecie warszawskim. Odczyt ten zaszczycił swoją obecnością minister pełnomocny Francji p. de Panafieu.

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY. W auli uniwersytetu w Poznaniu nastąpiło uroczyste otwarcie V kongresu antyalkoholicznego. Wśród obecnych poza komitetem oraz przedstawicielami organizacyj, propagujących antyalkoholizm, zjawili się minister zdrowia Chodzko, poseł Moraczewska i posłowie Lewandowski i Kłos, wreszcie przedstawiciele władz samorządowych oraz wojskowości. Zjazd zagaił dr Radziwiłłowicz, poczem do prezydjum wybrano dra Chodźkę, rektora uniwersytetu poznańskiego dra Święcickiego, dra Radziwiłłowicza i dra Mayera.

Z KRONIKI LWOWSKIEJ. (Sprawa teatrów miejskich. — Choroba jen. Iwaszkiewicza. — Samobójstwo. — Policjant ofiarą bandytów. — Katastrofa na Dniestrze). Jak już donosiliśmy, niedobór miejskich teatrów we Lwowie wyniósł w roku ostatnim 36 miljonów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w czasie tym sprawiono wiele nowych dekoracyj, wydano znaczne sumy na adaptacje dwóch budynków dla teatru Nowości i Teatru Małego, to faktycznie deficyt ten nie jest znowu tak wielki, zwłaszcza w stosunku do niedoborów innych teatrów polskich. (Np. opera w Warszawie wykazuje pół miljarda deficytu, opera poznańska ma 98 milj., teatr w Łodzi 80 miljonów, teatr w Krakowie (dramat) 46 miljonów). Obecnie w miejskiej Komisji teatralnej toczą się burzliwe obrady nad kwestjami, których rozstrzygnięcie zadecyduje o losach teatrów miejskich. Ostatnio posiedzenie Komisji teatralnej, poświęcone preliminarzowi budżetowemu teatru nie doprowadziło do żadnego rezultatu, wobec czego również nagląca sprawa kontraktów z artystami musi być odroczoną. Postanowiono jedynie na czas feryj w miesiącu lipcu zamknięcie teatru Nowości, zaś w miesiącu sierpniu Teatru Wielkiego.

Przed paru dniami „Gazeta Poranna" doniosła z Warszawy o krytycznym stanie zdrowia jen. Iwaszkiewicza, obrońcy Lwowa, który znajduje się obecnie w szpitalu w Warszawie, wyczerpany chorobą raka w głowie, oraz walkami i przejściami ostatnich lat. Jen. Iwaszkiewicz ostatnio miał wyrazić gorące pragnienie, aby przewieziono go do Lwowa, aby mógł umrzeć i być pochowanym we Lwowie, w tem mieście, z którem tyle ciężkich chwil przeżył. W związku z tą wiadomością odbędzie się w sali Izby rękodzielniczej publiczne zebranie dla zorganizowania akcji, mającej na celu sprowadzenie jen. Iwaszkiewicza do Lwowa.

Onegdaj z okna czwartego piętra kamienicy przy ul. Kleparowskiej rzucił się 70-letni starzec Bernard Mannheim i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa była pewna kombinacja dolarowa, która przyprawiła Mannheima o stratę 16 milj. marek. Celem dokonania tej transakcji doręczył on 3100 dolarów waluciarzowi, Wanderowi, który z pieniądzmi temi ulotnił się ze Lwowa.

Kronika kryminalna notuje nową ofiarę zawodu której życie pada z rąk bandytów. Onegdaj posterunkowy policji państwowej Fr. Sulski, patrolując w okolicy Dobrostan, pod Lwowem, natknął się na szajkę bandytów, którą mimo liczebnej przewagi usiłował aresztować. Bandyci uzbrojeni jednak, przywitali policjanta gradem strzałów, z których jeden ugodził go w głowę, raniąc go śmiertelnie. Stan Sulskiego beznadziejny.

Jak „Kurjer lwowski" donosi, kilka dni temu zdarzył się na Dniestrze wstrząsający wypadek. Otóż przez Dniestr w okolicy wsi Brzozdowiec pow. bobreckiego wracała czółnem z przeciwległego brzegu rzeki do wsi partja pasterzy, składająca się z 12 osób. Wskutek podwyższonego stanu wody i silniejszego prądu, łódź została rzucona na tamę, wskutek czego łódź strzaskała się, a w głębię wpadli wszyscy pasażerowie, z których 7-miu znalazło tragiczną śmierć w spienionych nurtach.

STRAJK WE LWOWIE. Wczoraj wybuchnął we Lwowie strajk robotników budowlanych. Strajk ma tło ekonomiczne. Wywołany został nieuwzględnieniem postulatów robotniczych w sprawie 50% podwyżki.

PROCES O TEATR W BYDGOSZCZY. Z Bydgoszczy donoszą 7 b. m.: Wczoraj na rozprawie sądowej w sprawie teatru miejskiego, wydział okręgowy odłożył rozprawę główną do dnia 25 sierpnia, przyznając p. dyrektorowej Siemaszkowej prawo pozostania do dnia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, kierowniczką teatru miejskiego w Bydgoszczy.

POŻAR LASÓW PAŃSTWOWYCH W CZERPICACH. Z Bydgoszczy piszą nam: Onegdaj o godz. 12 zaalarmowany został garnizon bydgoski wiadomością, że między Czerpicami a Kluczykiem wybuchł pożar lasów państwowych. Pożar powstał wskutek iskier, padających z parowozu na suche poszycie lasu szpilkowego. Wskutek wiatru północno-zachodniego i wczorajszej suszy pożar zaczął błyskawicznie rozszerzać się w kierunku północno-zachodnim i rzucił się na poskładane sągi, przeznaczone na wywóz. Pożar wypalił przestrzeń lasu około 2000 morgów. Straty w drzewostanie i sągach obliczają na 120 miljonów marek. W akcji ratunkowej brała udział część garnizonu z Bydgoszczy i Torunia.

ZAMACH UKRAIŃSKI. Śledztwo w sprawie zamachu dynamitowego w Sądowej Wiszni już ukończone. Wszyscy sprawcy w liczbie 8 zostali ujęci. Stwierdzono, że centrum agitacji antyrządowej jest w Przemyślu. W sprawę zamachu wmieszane są wybitne osobistości ze świata politycznego ukraińskiego.

SPRAWA ROZRUCHÓW W WILNIE. P. A. T. donosi pod datą 9 bm.: Dziś przybyła tu komisja sejmowa. W południe komisja przesłuchała delegata rządu polskiego Romana i prokuratora Hołownię. O godz. 17 komisja zajęła się zbadaniem dokumentów urzędowych, naznaczywszy na godz. 20 przesłuchanie świadków. Jutro dalszy ciąg prac komisji.

OHYDNA PROFANACJA. Z Moskwy donosi A. W.: Dnia 20 czerwca w Połocku zostały przez bolszewików zbeszczeszczone zwłoki św. Andrzeja Boboli. Bolszewicy z prezesem Ispolkomu, Tkaczowem na czele, zerwali pieczęcie metropolity, oderwali zamki i wieko trumny, zdjęli ze zwłok szaty. Zwłoki przez 3 dni zostawili nagie w otwartej trumnie, nie pozwalając zamknąć kościoła i nawołując w dziennikach tłumy, aby szły oglądać sprofanowane zwłoki. Polskie ministerstwo poleciło poselstwu polskiemu w Moskwie interwenjować u władz sowieckich na podstawie paragrafu 7 traktatu ryskiego w sprawie profanacji trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Jednocześnie została o tem powiadomiona nuncjatura w Warszawie.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa mianował p. Kazimierza Rakowieckiego wiceprezesem prokuratorji jeneralnej Rzeczypospolitej polskiej.

PROGNOZA NA WTOREK. Dość pogodnie, ciepło, wiatry lokalne.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2939 Śp. ppor. Prokopowiczowi, oficerowie 9 p. saperów; 2940 Konwikt księży Pijarów w Rakowicach; 2941-2 (2 ceg.) Naczelny urzędniczy zespół aprowiz. Nuza we Lwowie; 2943 Maturzyści b. V gimn. w Warszawie 1897—1922; 2944 Maturzyści gimn. wadowickiego z r. 2945 Śp. Adamowi Fedorowiczowi, delegatowi krak., wielbicielowi zabytków Krakowa, ofiarowuje w swej ostatniej woli siostra śp. Ludmiła Fedorowicz, Kraków lipiec 1922 — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem »Kurjer Łódzki« przysłał 27.000 mk. na cele odbudowy Zamku, zebrane z okazji uczczenia śp. Marji z Kozaneckich Pieńkowskiej.

TEATRY KRAKOWSKIE:

DWA OSTATNIE WYSTĘPY »REDUTY«. Wskutek nadzwyczajnego powodzenia, jakie towarzyszy występom świetnej trójcy warszawskiego teatru »Reduty« w teatrze J. Słowackiego, dyrekcja zdołała pozyskać artystów jeszcze na dwa występy, tj. dziś i jutro we środę. W oba te wieczory pp. Dulęba, Osterwa i Kochanowicz odegrają subtelną komedję B. Katerwy »Przechodzień«, w którym stwarzają arcydzieło kameralnego stylu gry. Dalsze przedłużenie występów nie jest możliwe, gdyż we czwartek p. Osterwa gra w Warszawie. We czwartek 13 bm. z racji pobytu w Krakowie wielkiej wycieczki z Pomorza, arcydzieło Fredry »Zemsta« w świetnem wykonaniu artystów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek jedna z najmelodyjniejszych operetek »Szkoła miłości«, która dzięki swemu wytwornemu charakterowi, treści pełnej romantyczno miłosnych igraszek, przenosząc libretto w czasy francuskiego rococo, o bogatych, wspaniałych kostjumach i przepięknej wystawie, zdobywając olbrzymie powodzenie. Jutro we środę »Piękna Syrena«, operetka O. Straussa o treści nadzwyczaj oryginalnej, wspaniałych tańcach i prześlicznej, pełnej gracji muzyce, wzbudzając zachwyt. We czwartek wznawia nasz teatr przepiękną operetkę R. Stolza »Faworyt«, w której wystąpi gościnnie p. P. Relewicz-Ziembińska, znakomita artystka teatrów warszawskich w roli tancerki Pauliny Willinger.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś po raz ostatni w tym sezonie »Dama z pod Nr 23«. We środę wchodzi na repertuar doskonała komedja A. Friedmana pt. »Madame Boccacio«. Sztuka ta grana z olbrzymiem powodzeniem na scenach zagranicznych wnosi szczery humor i dzięki niezwykłej sile komizmu stanie się w obecnym sezonie największą atrakcją teatralną. W tytułowej roli Mme Boccacio wystąpi jako »tygrys-teściowa« p. Dąbrowska. Godnym amantem Mme Boccacio będzie niezawodny i zawsze ceniony p. Ratschka; rolę notarjusza reprezentować będzie p. Berski. Najsympatyczniejszym amantem i młodym mężem będzie p. Solarski. Premjera »Mme Boccacio« należy do najbardziej interesujących i najweselszych sztuk tegorocznego repertuaru, jak o tem świadczy znaczna już część rozsprzedanych biletów.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 11 bm.: »Przechodzień«.
Środa, 12 bm.: »Przechodzień«.
Czwartek, 13 bm.: »Zemsta«.
Piątek, 14 bm.: »Mąż z grzeczności«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«

Wtorek, 11 bm.: »Szkoła miłości«.
Środa, 12 bm.: »Piękna Syrena«.
Czwartek, 13 bm.: »Faworyt«.

TEATR »BAGATELA«:

Wtorek, 11 bm.: »Dama z pod Nr 23«
Środa, 12 bm.: »Madame Boccacio«.
Czwartek, 13 bm.: »Madame Boccacio«.
Piątek, 14 bm.: »Madame Boccacio«.

Ze sportu

WISŁA—SLAVIA OSTRAWSKA 5:1 (1:0). Drugi dzień zawodów Wisły z ostrawską Slavią przyniósł zasłużone zwycięstwo Wisły. Do pauzy, a zwłaszcza w początkach gry Slavia dość silnie zaczęła naciskać na bramkę Wisły, lecz stopniowo zdołała Wisła opanować boisko. Po pauzie przewaga Wisły była zupełna. — Sędziował p. Lustgarten, bardzo dobrze.

CRACOVIA W BERNIE MOR. W sobotę i niedzielę rozgrywała Cracovia w Bernie morawskiem zawody w piłkę nożną z tamtejszą Slavią. W obu zawodach uzyskała Cracovia wynik nierozstrzygnięty, mianowicie w sobotę 2:2, a w niedzielę 0:0.

POLONJA—MAKKABI 3:0. Zawody, które rozgrywała krakowska Makkabi z warszawską Polonją w Warszawie, przegrała Makkabi w stosunku 3:0.

WYŚCIGI CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW. Staraniem Sekcji kolarskiej Cracovii odbyły się w niedzielę popoł. na torze Cracovii wyścigi cyklistów i motorzystów. Wyścigi te były wcale interesujące. W wyścigach brali również udział jeźdźcy z Warszawy: Abo, Stankiewicz, Janociński, Kwieciński i Turowski. Pod adresem kierownictwa Sekcji zwrócić należałoby życzenie, by w przyszłości wyścigów nie przeciągano w nieskończoność. Przerwy między biegami były stanowczo za długie. Wyścigi dały następujące wyniki:

1) Przedbieg I do biegu kwalifikacyjnego: 1) Abo. 2) Stankiewicz.

2) Przedbieg II do biegu kwal.: 1) Höchsman. 2) Rothwein.

3) Przedbieg III do biegu kwal.: 1) Lazarski. 2) Gnojek.

4) Wyścig juniorów (3 okr.): 1) Hozer. 2) Radawski. 3) Ginzel.

5) Finał biegu kwalifikacyjnego (5 okrążeń): 1) Höchsman. 2) Stankiewicz. 3) Lazarski.

6) Wyścig australski: Startowały grupy: Kraków i Warszawa. Zwyciężyła grupa Warszawa.

7) Wyścig motorów (10 okr.): 1) Żmija.

8) Wyścig o mistrzostwo torowe okręgu krakowskiego (15 okr.): 1) Ładnym finishem wygrał się w ostatnim momencie Łazarski, który też zdobył tytuł mistrza torowego okr. krak. 2) Höchsman. 3) Nieć. 4) Gnojek.

9) Wyścig gości (5 okr.): 1) Abo. 2) Turowski. 3) Janociński.

10) Wyścig pościgowy (3 okr.): 1) Rothwein. 2) Kornhauser. 3) Hozer.

11) Wyścig amerykański (25 okr.) Nadzwyczaj interesujący bieg. W biegu tym goście warszawscy okazali ładny styl jazdy. Jako pierwsza przyszła para: Höchsman-Łazarski, która ślicznym finishem wzięła o kilka rowerów parę warszawską Kwieciński-Turowski. Jako trzeci przyszła para Stankiewicz-Janociński.

12) Wyścig motorów głównych (15 okr.): 1) Nadławski. 2) Synak. 3) Miśkiewicz.

13) Match najlepszych jeźdźców dnia (2 okr.): W biegu tym startował Höchsman z Krakowa i Abo z Warszawy. Pierwszy przybył Abo.

Warszawa. W niedzielę odbył się urządzony przez warszawskie Tow. cyklistów wyścig szosowy cyklistów i motocyklistów o mistrzostwo województwa warszawskiego. Motocykliści mieli oznaczoną normę w siedmiu godzinach przebycie 385 klm. w pięciu okrążeniach. Cykliści mieli maszerować 100 klm. z półmetą na 67 klm. — Pierwszy powrócił Józef Lange, przebywszy 100 klm. w trzech godzinach 30 min. z motocyklistów pierwszy powrócił w 5 godz. 13 i pół min. Marjan Jaskrzewski.

MISTRZOSTWO ŚWIATOWE W TENNISIE uzyskała Francuzka Susanne Longle, bijąc szampjonkę amerykańską pannę Mallor.

OTWARCIE SEZONU PŁYWACKIEGO. We wtorek 11 lipca br. odbędzie się w pływalni w Parku Krakowskim o godz. 5 popoł. otwarcie pierwszego sezonu sekcji pływackiej Ż. T. S. »Jutrzenka«. Na program złożą się: 1) Zawody pływackie; 2) Popisy w skokach; 3) Match w piłkę wodną. Szczególnie match w piłkę wodną, jako nowość sportowa u nas, budzi wielkie zainteresowanie. Po zawodach odbędzie się w Parku Krakowskim festyn sportowy z szeregiem atrakcyj przy elektrycznem oświetleniu.

Przesilenie gabinetowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lipca.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych zmian w sytuacji, która się coraz bardziej gmatwa. W godzinach rannych w Sejmie panowała zupełna pustka, dopiero w godzinach popołudniowych poczęli schodzić się przywódcy stronnictw.

Odwołanie przez marszałka posiedzenia plenarnego Sejmu, wyznaczonego na wtorek, **wywołało w sferach lewicowych niezadowolenie.** Wyrazem tego był **list pos. Rataja,** który w imieniu P. S. L. zapytywał marszałka o przyczynę odwołania plenarnego posiedzenia. W liście tym między innemi pisze pos. Rataj, że zawiadomienie marszałka o odwołaniu plenum wskazuje jako powód niezlikwidowanie przesilenia rządowego. Przesilenie to jednak było już faktem znanym na posiedzeniu Sejmu, na którem wyznaczono następne na wtorek. Termin ten nie spotkał się wówczas z żadnym protestem. Pozatem kilkakrotnie marszałek i stronnictwa sejmowe akcentowały stanowisko, że **obrady nad sprawą ordynacji wyborczej muszą być kontynuowane w dalszym ciągu bez względu na trwanie przesilenia,** jeżeli termin zamknięcia obrad Sejmu ma być choć w przybliżeniu dotrzymany. Wobec tego pos. Rataj **prosi o zwołanie posiedzenia konwentu senjorów.**

W związku z tym listem marszałek zwołał na godz. **5 pop. posiedzenie konwentu senjorów.**

Z OBRAD KONWENTU SENJORÓW.

Posiedzenie konwentu senjorów rozpoczęło się **interpelacją pos. Rataja** co do powodów odwołania wtorkowego posiedzenia Sejmu. Następnie przystąpiono do rozważania kwestji ordynacji wyborczej, zakończenia jej przed plenum. Pos. **Thon, Federowicz i Dubanowicz** oświadczyli, że przy trzeciem czytaniu ordynacji wyborczej **musi zająć stanowisko rząd,** a nie jak to było praktykowane za rządu p. Ponikowskiego, że Sejm nie zasięgając opinji rządu, obradował nad ustawą o ordynacji wyborczej. Z tych względów są za odroczeniem posiedzenia Sejmu aż do uformowania się rządu. Posłowie lewicy w przemówieniach swych wskazywali, że **stosunek prawicy do sprawy ordynacji wyborczej polega na przewlekaniu całej sprawy i odraczaniu przez to wyborów na czas nieokreślony, na co lewica zgodzić się nie może.** Jeżeli poprawki prawicy do ordynacji wyborczej będą zmieniały zasady ustaw z drugiego czytania, wówczas z konieczności ustawa musi być gruntownie przerobiona w komisji konstytucyjnej, co będzie wymagało znowu długiego czasu. Po dyskusji postanowiono odbyć **najbliższe posiedzenie plenum we czwartek bez względu na tok przesilenia.** Na posiedzeniu tem kontynuowana będzie **dyskusja nad ordynacją wyborczą, w piątek zaś odbędzie się głosowanie.** Możliwem jest, że ordynacja wyborcza **odesłana zostanie do komisji.**

NADZIEJE PRAWICY.

Jak już zaznaczyliśmy, dzień dzisiejszy nie posunął naprzód sprawy zlikwidowania przesilenia. Spodziewać się można jednak, że dzień jutrzejszy w tym względzie przyniesie pewne zmiany, albowiem **stronnictwa centrowo-prawicowe nie tracą nadziei, że będą mogły załatwić sprawę przesilenia rządowego drogą kompromisu z lewicą.** Oczekiwany jest więc z niecierpliwością przyjazd pos. Witosa do Warszawy.

Z plotek kuluarowych na zaznaczenie zasługuje fakt, że w razie niemożności dojścia do kompromisu **prawica wysunie ze swej strony jako kandydata na premjera Korfantego.**

Z drugiej strony marszałek zamierza zwołać na jutro posiedzenie komisji głównej. Przed posiedzeniem odbędą się jeszcze narady klubów centrowo-lewicowych, aby **na komisję główną przyjść już z konkretnym wnioskiem.**

Z innej strony dowiadujemy się, że w razie niewysunięcia przez Komisję główną kandydatury nowego premjera, **inicjatywę w tym kierunku powierzona będzie ponownie Naczelnikowi państwa.**

Warszawa, 10 lipca (AW). Krążą pogłoski, że wśród kół **prawicowych** przeważa zdanie, iż komisja główna winna się zwrócić **z ponowną prośbą do Naczelnika państwa o skorzystanie z prawa inicjatywy.**

Wrzenie w Niemczech

ZABIEGI RUCHU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina, że rząd usiłuje doprowadzić do kompromisu między stronnictwami, **aby uniknąć rozwiązania Reichstagu,** które to rozwiązanie ze względu na wewnętrzno-polityczną sytuację byłoby teraz niepożądane. Jak wiadomo, rząd rozpoczął rokowania z komisją odszkodowań o uzyskanie **moratorjum.** Rokowania te mają być potem rozszerzone w kierunku uzyskania pożyczki. W tak ważnej chwili byłoby rozwiązanie parlamentu podkopaniem autorytetu rządu. Socjalni demokraci zachowują się odmownie wobec projektu kompromisu i żądają rozszerzenia koalicji rządowej w kierunku lewicowym. Są one niezadowolone z tego, że komisja prawnicza poczyniła pewne zmiany w projekcie ustawy o ochronie republiki.

OPOZYCJA BAWARJI.

Wiedeń, 10 lipca (PAT). »Der Morgen« donosi z Berlina: Bawarski prezydent ministrów hr. Lerchenfeld oświadczył w rozmowie z dziennikarzami o ustawie o ochronie rzeczpospolitej, że Bawarja zawsze była gotowa do rozważenia zarządzeń, mających na celu ochronę prezydenta Rzeszy i rządu. Jednak musi się **bardzo stanowczo zastrzec** przeciw temu, ażeby rząd niespodziewanie uchwalał zarządzenia, sięgające głęboko w konstytucję poszczególnych krajów. Planowana policja państwowa jest dla Bawarji **nie do przyjęcia.** Ludność Bawarji straciłaby wiarę w Reichstag, gdyby jej chciano narzucić tego rodzaju ustawy. Ustawy, których ludność nie rozumie, nie zasługują na miano ustaw. W Berlinie powinni się strzec przed wszystkiem, coby mogło naród bawarski popchnąć w rozpacz.

OPINJA SCHEIDEMANNA.

Frankfurt, 10 lipca (PAT). Starszy burmistrz Scheidemann przemawiając o stosunkach politycznych w Niemczech, powiedział: Jednym z największych błędów, jaki popełniono w roku 1918, było to, że pozostawiono **wolność prasy.** Przeciw reakcji musi się prowadzić **walkę na noże, gdyż w przeciwnym razie zginie się samemu od noży i rewolwerów.** Mówca oświadczył się przeciwko przyjęciu niemieckiej partji ludowej do koalicji. Jeżeli reakcja będzie mogła dalej rozwijać taką agitację, jak to ma miejsce dotychczas, wówczas dójdziemy w Niemczech do **krwawej wojny domowej.** Wkońcu wyraził Scheidemann zapatrywanie, że należy zaapelować do narodu i **rozwiązać Reichstag.**

O POMOC AMERYKI DLA NIEMIEC.

Waszyngton, 10 lipca (AW). Wedle nadeszłych telegraficznych wiadomości, w Londynie odbyć się miała konferencja rządu angielskiego z londyńskim ambasadorem Stanów Zjednoczonych, Harveyem, na której było omawiane **katastrofalne położenie Niemiec.** Rząd angielski wyraził życzenie, ażeby **Stany Zjednoczone ze względu na grożące bankructwo Niemiec dostarczyło odpowiednich środków finansowych.** Attaché handlowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie Herring telegrafował, że **Niemcy znajdują się przed rozbiciem,** telegram jednak oprócz wyjaśnień o położeniu Niemiec nie zawierał żadnego nacisku w kierunku udzielenia Niemcom pomocy.

NAJMOWANIE ZBIRÓW PRZEZ MONARCHISTÓW.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina w sprawie zamachu na Hardena, że inicjatorami zamachu byli członkowie **tajnej organizacji, mającej siedzibę w Monachjum.** Organizacja ta zwróciła się do księgarza, Wilhelma Grenza w Oldenburgu, aresztowanego już, z wezwaniem, aby wyszukał dwóch dzielnych mężów, którzyby byli zdecydowani uczynić wszystko dla ojczyzny. W myśl tego zlecenia, Grenz wyszukał Reicharda i Ankermana. **Otrzymali oni w liście anonimowym 25.000 marek z zapewnieniem, że po zamachu otrzymają znaczniejszą sumę.** Po otrzymaniu pieniędzy, obaj prowadzili w Berlinie życie hulaszcze i dopiero **po kilku wezwaniach dokonali zamachu.**

NIECNA ROLA ŁUDENDORFFA.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina, że ogłoszono tam senzacyjne rewelacje, obciążające poważnie jenerała Ludendorffa, byłego redaktora »Deutsche Tageszeitg.«, hr. Reventlowa i wydawcę »Deut. Tagespost« Wulle. Rewelacje te opierają się na listach, znalezionych u aresztowanego studenta, Guertlera, uczestnika zamachu na Rathenaua. Z listów tych wynika, że **Ludendorff i Reventlow byli w stałym kontakcie z kapitanem Erhadtem,** ściganym przez władze z powodu udziału w zamachu Kappa. — Dalej świadczą te listy, że między narodowcami niemieckimi a rosyjskimi skrajnymi **monarchistami zachodził ścisły związek, a nadto, że Erhardt szukał porozumienia ze sowietami.** Że Ludendorff był wmieszany w zamach Kappa, wynika z ustępu listu, w którym powiedziano, że wznowienie procesu Kappa **nie jest pożądane, gdyż wznowienie to mogłoby skompromitować Ludendorffa.**

ARESZTOWANIA W VIGO.

Praga, 9 lipca. (PAT.) »Prager Tagblatt« donosi z Madrytu: Według doniesienia z portu Vigo, uwięziono na pokładzie niemieckiego parowca »Alicante«, przybyłego z Hamburga, **dwóch mężczyzn, podejrzanych o zamordowanie Rathenaua.** Mężczyźni ci ukrywali się przez cały ciąg jazdy w magazynach węgla. Okazało się, że są oni członkami organizacji »Consul«. Obaj aresztowani zostaną najbliższym statkiem odesłani do Niemiec. Władze hiszpańskie zachowują bezwzględne milczenie w sprawie obu uwięzionych.

Madryt, 9 lipca (PAT.) ABC. donosi z Vigo, że przybył tam niemiecki parowiec, z którego wylądował **oddział uzbrojonych marynarzy,** konwojujący 2 mężczyzn, których aresztowano. Mają to być zbiegowie niemieccy, uczestnicy zamordowania Rathenaua.

DR CALONDER W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 lipca (AW). Dziś rano przybył do Warszawy prezes mieszanej komisji górnośląskiej Calonder. O godz. 12 w południe Calonder złożył wizytę premjerowi Śliwińskiemu o 2 popołudniu Calonder podejmowany był przez ministra Narutowicza śniadaniem w hotelu Europejskiem. Zaś o godz. 8 wieczorem na cześć p. Calondera prezydent Śliwiński wydaje bankiet.

UCZTA NA CZEŚĆ DRA CALONDERA.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Podczas obiadu, wydanego na cześć prezydenta Calondera i członków komisji mieszanej, p. prez. min. Śliwiński wygłosił następujące przemówienie: »Panie Prezydencie! Witając w stolicy Rzeczypospolitej górnośląską Komisję mieszaną, która przez lat 15 ma czuwać nad współpracą dwóch narodowości dla dobra obu części Górnego Śląska, wyrażam radość, że przewodnictwo tej komisji spoczywa w rękach pana. Panie prezydencie, zaufanie do pana czerpie rząd polski z popularności, która w pięknej ojczyźnie pańskiej wyniosła pana na najwyższą godność oraz z dotychczasowych wyników prac w rokowaniach, którym pan, panie prezydencie, przewodnicząc, wykazał wielkie poczucie prawa i sprawiedliwości. Jestem przekonany, że przyjazd pana prezydenta i szanownych członków komisji mieszanej do Warszawy, jest zapowiedzią, że ich praca zapewni Górnemu Śląskowi najlepsze warunki gospodarczej współpracy i zgodnego współżycia obu narodowości. Wznoszę toast na cześć pana prezydenta Calondera i członków komisji«.

KROKI RZĄDU POLSKIEGO W BERLINIE.

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.) W związku z rozruchami antypolskiemi na Górnym Śląsku **rząd polski podjął w Berlinie energiczne kroki,** mające na celu położenie kresu bandyckim napadom Orgeschu na spokojną ludność polską.

ZWINIĘCIE KONSULATU POLSKIEGO W OPOLU.

Katowice, 9 lipca. (PAT.) Jeneralny konsulat polski w Opolu został z dniem 9 b. m. zlikwidowany. Jeneralny konsul p. Koszycki i konsul Karszo-Siedlecki, po pożegnaniu się z komisją międzysojuszniczą, dziś wyjechali do Warszawy. Przy okazji pożegnania, jenerał Lerond w imieniu rządu francuskiego **wręczył obu polskim konsulom odznaki orderu »Legji honorowej«.**

PRZYZNANIE POLSCE PIĘCIU WSI.

Członkowie komisji granicznej, przebywający w Poznaniu, otrzymali polecenie od pułkownika Gardanna, przewodniczącego międzysojuszniczej komisji, ażeby technicy polscy w porozumieniu z niemieckimi, przystąpili bezzwłocznie **do wbijania znaków granicznych nad Wisłą** na linji na zachód od Gardei do granicy gdańskiej aż po Piekło.

Rozporządzenie to jest wynikiem uchwały Rady ambasadorów i nosi podpis prezydenta ministrów francuskich. W ten sposób sprawa 5 wsi, które były przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Niemcami, **została rozstrzygnięta dla nas w sensie pomyślnym.**

NAPADY LITEWSKIE.

Wilno, 10 lipca (AW). W nocy z 4 na 5 bm. **oddział litewski, złożony z kilkudziesięciu ludzi pod dowództwem oficera dowodzącego kompanją kwaterującą w Łabanarach dokonał napadu** na zaścianek Wielkie Błocie, oraz wsie Hohołdzianki, Fedoryszki i Połbokaje, leżące w pasie neutralnym. Oddział uzbrojony był w karabiny i granaty ręczne. w zaścianku Wielkie Błocie dokonano rewizji, przyczem mieszkającemu tam milicjantowi odebrano karabin. — Około wsi Wielkie Tołokoje oddział litewski spotkał się z oddziałem milicji pasa neutralnego i został ostrzeliwany, poczem cofnął się w kierunku wsi Łobanary.

ESKADRA DUŃSKA W GDAŃSKU.

Dnia 7 b. m. przybyła do Gdańska eskadra duńska, złożona z 5 jednostek bojowych. Trzeciego dnia przed południem dowodzący eskadrą kontradmirał Karstensen złożył jeneralnemu komisarzowi Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku wizytę w towarzystwie duńskiego konsula Kocha i swego adjutanta. Komisarz jeneralny w towarzystwie szefa departamentu wojskowego komandora Witkowskiego, adjutanta, i sekretarza konsulatu rewizytował admirała na pokładzie statku admiralskiego „Olfert Fischer". Przy wejściu komisarza na pokład okrętu admiralskiego załoga oddała mu honory wojskowe. Wieczorem odbył się na cześć gości obiad, wydany przez konsula duńskiego. W obiedzie tym wzięli udział między innymi: minister Pluciński, p. Marchlewski i komander Witkowski. Wygłoszono szereg toastów. Konsul Koch powitał swoich ziomków. wnosząc toast na cześć floty duńskiej. Odpowiedział mu admirał Karstensen, dziękując za miłe przyjęcie, którego doznał w Gdańsku. Po przemówieniu p. Sahma, który powitał gości duńskich imieniem senatu wolnego miasta Gdańska i zakończył toastem na cześć króla duńskiego, oraz floty duńskiej, orkiestra odegrała duński hymn narodowy. Minister Pluciński powitał gości, jako przedstawiciel rządu polskiego, zaznaczając, że Polska poprzez port gdański pragnie gorąco utrzymać ścisłą łączność z Danją i stworzyć trwałą podstawę stosunków przyjaznych ku pożytkowi Danji, Gdańska i Polski. Przemówienie swoje zakończył minister Pluciński toastem na cześć floty duńskiej i admirała Karstensena.

Z LIGI NARODÓW.

Paryż, 10 lipca (AW). Jak donosi »Petit Journal«, dnia 19 lipca odbędzie się w Londynie posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządek dzienny tego posiedzenia wchodzą między innemi zagadnienia **narodowych mniejszości w Polsce na Węgrzech, oraz na Górnym Śląsku.** Następnie omawianą ma być sprawa nowej granicy pomiędzy Austrją, a Węgrami i sprawa utworzenia międzynarodowego sądu.

USTĘPSTWA SOWIETÓW.

Haga, 10 lipca (PAT). Komunikat urzędowy, Litwinow przedłożył wykaz koncesyj, które mogą być udzielone towarzystwom mieszanym, zorganizowanym przez rząd rosyjski z udziałem **kapitałów zagranicznych.** Koncesje te byłyby **zabezpieczone od nacjonalizacji, konfiskaty i rekwizycji,** natomiast zawierają zobowiązanie użycia w odpowiednim procencie rosyjskich rąk roboczych. Między przedsiębiorstwami mogącemi stać się objektami koncesji, znajdują się **źródła naftowe.** Następnie Litwinow powrócił do sprawy **kredytu.** Na to przewodniczący komisji oświadczył mu, iż komisja dla spraw kredytu **nie może udzielić odpowiedzi, nie poznawszy dokładnie sytuacji w Rosji.** Krassin udzielił wyjaśnień co do udziału w koncesjach **byłych właścicieli przedsiębiorstw.**

JASKRAWA BLAGA LITWINOWA.

Paryż, 9 lipca. (PAT.) »Petit Parisien« donosi z Hagi, że z powodu wyrażenia się Litwinowa, iż zbiory rosyjskie w roku 1922 **pozwolą na wywóz produktów rolnych** (!), wezwał go sekretarz międzynarodowego Komitetu dla głodnych w Rosji **do cofnięcia tego oświadczenia,** albo do publicznego przyjęcia **pełnej odpowiedzialności w kwestji pomocy dla głodnych w Rosji.**

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja zwyżkowa dla obcych walut i dewiz potęguje się w sposób już od dłuższego czasu niebywały, z powodu spadania kursu naszej marki na giełdach zagranicznych i wznowionych obrotów walutowych na naszych rynkach. Chodzi tu nietyle o pokrycie zapotrzebowania przez sfery przemysłowe, ile raczej mamy do czynienia z coraz więcej rosnącą spekulacją, wykorzystującą słabe usposobienie dla naszej waluty, jakie panuje ciągle skutkiem przeciągającego się przesilenia. Stąd ten wielki, sztuczny popyt, jaki w ostatnich dniach panuje na rynku walutowym.

W obrotach przekazowych sensacją była wczoraj zwyżka kursu korony czeskiej. Zwyżka ta zaznaczyła się na wszystkich giełdach zagranicznych i jest koncentrowana przez wiedeńskie sfery finansowe jako następstwo skupywania przez Niemcy na cele wypłat reparacyjnych korony czeskiej, by ją wymienić następnie na waluty zachodnie. Duży popyt na czeską walutę wykazują również państwa bałtyckie dla pokrycia swych zobowiązań wobec Czech za cukier, towary tekstylne itd. Wiedeń bez zmiany, marka niemiecka, mimo spadku na giełdach zagranicznych nie straciła na kursie, dolary zyskały 750 punktów, franki francuskie szacowano wyżej o 55 punktów, szwajcarskie o 175, funty szterl. o 4000 punktów! Tem dziwniejsza sytuacja w dziale akcyj przemysłowych i handlowych, niereagującym zupełnie na stan rynku walutowego. Obroty dziesięcioma gatunkami odbywały się po kursie utrzymanym, lub nawet niższym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez obrotów.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 10 lipca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja	625'—	630'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4700'—	4900'—
Transakcja		4800'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	1950'—	2050'—
Transakcja		2000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
Transakcja	5800'—	5850'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja		1825'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2100'—
Transakcja		2050'—
Fab. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3700'—
Transakcja		3650'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	5800'—	6000'—	5800'—	6000'—
Transakcja				5800'—
Dolary kanad.	5600'—	5800'—	5600'—	5800'—
Franki francuskie	450'—	470'—	460'—	480'—
Franki belgijskie	430'—	460'—	430'—	460'—
Franki szwajc.	1075'—	1175'—	1075'—	1175'—
Funty szterl.	26000'—	27000'—	26000'—	27000'—
Marki niemieckie	10'60	11'10	10'60	11'10
Transakcja			10'60	11'—
Korony austr.	0'24	0'26	0'22'50	0'24
Transakcja				0'23
Korony czeskie	125'—	125'—	125'—	130'—
Transakcja			126'50	128'—
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Liry włoskie	230'—	240'—	230'—	240'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (10 lipca). Miljonówka trans. 1275—1325. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218. 5% Warszawy trans. 210. sprzedaż 213, kupno 208, 5% obl. Lublina trans. 61'50.

Akcje: Bank dyskontowy 5650, Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600, Firlej 850, Warszawskie Tow. fabryk cukru 50.000—48.750. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 8000—7900. Ostrowieckie zakłady 8100—8200, Rudzki i Ska 2400—2900—2850, Starachowice 6200—6225—6150. Zakłady żyrardowskie 31.000, 30.900. Borkowski 1400—1450. Bracia Jabłkowscy 2000—2050. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1750—1725. Polska Nafta 1825.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5650—6075—5990, sprzedaż 6010, kupno 5970, korony czeskie trans. 140.

Czeki. Gdańsk trans. 1055—1035, sprzedaż 1050, kupno 1010. Belgja trans. 435—468, sprzedaż 465, kupno 461, Berlin trans. 1060—1030, sprzedaż 1050, kupno 1010, Londyn trans. 26005—27000—26800, sprzedaż 26.900, kupno 26.700, Nowy York trans. 5900—6120—6000, sprzedaż 6020, kupno 5960. Nowy York drobne sprzedaż 6000, kupno 5980, Paryż trans. 460—485, sprzedaż 483, kupno 484, Praga trans. 124—143—135, sprzedaż —. Szwajcarja trans. 1175—1195—1190, sprzedaż 1185, kupno 1177, Wiedeń trans. 23'50—25'75, sprzedaż 24'50, kupno 23'50.

KOŃCOWE KURSY W ZURYCHU. (10 lipca). Berlin 0'90. Holandja 202, Nowy Jork 522, Londyn 2324, Paryż 4065, Medjolan 2425, Buenos Aires [illegible], Praga 11'10, Budapeszt 0'40, Zagrzeb 15'30, Sofja 3'45, Warszawa 0'10, Wiedeń 0'02½, austr. korona stemplowana 0'02½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Kursy początkowe: Zagrzeb 69½, Budapeszt 17.40, Warszawa 450, Włochy 1090, Bukareszt 138, Londyn 107500, Nowy Jork 24200, Paryż 1905, Berlin 44, Holandja 9500, Belgja —, Szwajcarja —.

Zamknięcie giełdy: Praga 560. Budapeszt 1736, Zagrzeb 72, Warszawa 4.45, Bukareszt 141, Londyn 111000, Nowy Jork 25100, Paryż 1916, Berlin 46½, Holandja 10.000.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie panuje ożywienie. Wszystkie waluty obce idą w górę z wyjątkiem marki niemieckiej. Notowano dolary 6025, marki niemieckie 10'70, korony czeskie 130, korony austr. 0'26, franki francuskie 475, funty szterlingi 26.000, 100 rubli zł. 270.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) Notowano dolary 5920, marki niemieckie 10'50, korony czeskie 130, franki francuskie 480, franki szwajcarskie 450, franki szwajcarskie 900, funty szterl. 22.500 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o g. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·55 osob. do Tarnowa; o g. 20·20 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·20 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedzielo i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6. otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Rapskiego**, Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży **kamienic, realności, folwarków** sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Wody mineralne

Bilińska, Glesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA I CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka **świec**, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 13. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysławego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie**, płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska**, ul. Sławkowska l. 13.

Kojtasz i Wołkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann**, Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe**, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand**, Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Brzański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn**, plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bosendorfer
Bluthner
Eurbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Tokar, ul. św. Jana 10.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Helm, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania

Biuro komisowe „ARS"

Kraków, ulica Zielona L. 28.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński**, ul. Sławkowska 21 Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak**, ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz**, ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe. Mężyk, plac Szczepański 8, handel artyk. gosp. domowego.

Lektora lub lektorki poszukuję. Ul. Smoleńsk 21, parter, na prawo. 3563

Przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa lub fabryki z ewentualną współpracą, z kapitałem 20 miljonów mkp. — Zgłoszenia pod **„F. S."** do biura „Ruch", Szczepańska 9. 3553 1 2

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Gastwirth Maks, plutonowy, wydane z 20 pułku, unieważniam. 3551

Panna inteligentna, bardzo przystojna, z dobrej rodziny, izraelit. gospodarna, wyjdzie za mąż za człowieka kulturalnego, w średnim wieku, na stanowisku. Wyznanie obojętne. Zgłoszenia pod **„Gospodarna"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2967

HACELE

pierwszej polskiej fabryki haceli, „Podkowa" w Sosnowcu nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne. 3162 1 0

Okazyjnie! Podszewki pod żakiety i płaszcze: Kraków, Brzozowa 4, I piętro. 3195 8 10

Sprzedam okazyjnie elegancki i trwały garnitur mebli ogrodowych. Zgłoszenia pod **„Okazja"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3536 2 2

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", Kraków, ul. Szewska 20. 3539 2 3

Firma drzewna

poszukuje od 15 b. m.:

1) **urzędnika** obznajmionego gruntownie z manipulacją biurową w przedsiębiorstwie drzewnem, władającego biegle językiem polskim i niemieckim, ewentualnie piszącego również na maszynie.
2) **korespondentki** piszącej biegle na maszynie, stenografującej po polsku i po niemiecku.

Osobiste zgłoszenia z ofertami i świadectwami do firmy Fussman i Ska, w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 5. 3518 3 3

Pracownia „Wanda"
ul. Karmelicka l. 23, II p.
poleca tanio gotowe suknie markizetowe, wełniane, jedwabne. 3526 2 2

Automobil

85 koni, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża: Dubas, Sławkowska 6. 3476 3 3

Wydzierżawię koncesję na biuro ogłoszeń oraz na pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży nieruchomości i t. d. Zgłoszenia pod **„Biuro"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3516

Nauczycielka z egzaminami państwowemi przyjmie posadę w domu obywatelskim. Zarząd wydziałowej szkoły żeńskiej w Jaśle. 3450

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1 otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 240 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 240 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 100 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3060

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5—15 września 1922 r.

Termin zgłoszeń dla wystawców nieodwołalnie przedłużony do dnia 15 lipca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują biura Targów Wschodnich we Lwowie, plac Wystawowy, jakoteż zastępcy we wszystkich większych miastach Polski.

W Krakowie:

Powszechne biuro ogłoszeń **„PRASA"**, ulica Karmelicka L. 16. „Przemysł ludowy", plac św. Ducha 3559

Na sezon letni i wyjazd do kąpiel

polecamy we wielkim wyborze:

kosze i walizy podróżne, meble ogrodowe i werandowe leżaki, rolki kąpielowe oraz inne wyroby koszykarskie

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.

Kraków, ulica Florjańska L. 32.

Sprzedaż detajliczna w Bazarze Krajowym, Kraków Rynek główny L. 33. 3127 3 3

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z ich wyrobami, postanowiliśmy sprzedawać je detajlicznie po cenach hurtownych:

Kołdry, tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne w lecie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś są nie zrównane. Z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą w sypialni. Cena za sztukę mkp. 12.000, za parę 23.000. Takie same, lecz ciemne, oraz bez deseni mkp. 6.000 i 8.000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6.000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800, niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku, za pobraniem; płaci się przy odbiorze zamówienia. — Adresować do 3249 4 4

Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie, ul. Jasna L. 18-20.

Spółka transportowa „CRACOVIA"

Dom spedycyjno-komisowy

Grodzka 60 Kraków Telefon 270

Filje: Lwów, ulica Halicka L. 20. 3460
Tarnów, plac Sienkiewicza L. 6.
Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.

Oddział: Łódź, ulica Piotrkowska L. 22.

Sprzedaż każdemu bez ograniczeń!

PŁÓTNA

PŁÓCIENKA BATYSTY
MATERJE WEŁNIANE, DAMSKIE I MĘSKIE
UBRANIA MĘSKIE I DAMSKIE
PŁASZCZE
KOSZULE MĘSKIE, BIAŁE I KOLOROWE
KOCE PLEDY CERATY

poleca

SZATNIA APROWIZACJI MIAST

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KRAKÓW — PAŁAC SPISKI. 3338 2 2

Sprzedaż każdemu bez ograniczeń!

Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1909.



50.000 mkp.

wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie!

ZAKŁADY CHEMICZNE, POZNAŃ — GŁÓWNA. 3478 3 8

Jen. repr. W. Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 25

Ziemski Bank Kredytowy

Tow. akc. we Lwowie

zawiadamia, iż z dniem 2-go lipca 1922 r. 3560 1 3

otworzył swoją

ekspozyturę w Zakopanem

Krupówki 32.

Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Kupimy każdą ilość

beczek ze śledzi.

Przedsiębiorstwo dostaw przemysłowych

Kraków, ul. Krupnicza L. 22. 3517 2 2

TURBINY WODNE

światowej sławy fabryki turbin, J. M. VOITHA w St. Pölten, dostarcza

„ROLINDUSTRJA" S. A.

Kraj. Zakład dla przemysłu fabrycznego, Lwów, Fredry 9, tel. 653.

Wyłączne zastępstwo na Polskę. 3016 6 6

Budowa kompletnych młynów i zakładów o sile wodnej.

Marka ochronna. Stern Marke

TOMASYNA

jakość i gwarancja przedwojenna; dostawa na **maj i czerwiec.**

Przedstawicielstwo na Polskę: 2854 4 4

JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
do **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH" S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań.

TRAWA MORSKA

(Crin d'Afrique) 3562

ze składów w Warszawie (hurtowo) i Gdańska (ładunkami).

Dom handlowy B. BLUMENTAL

Warszawa, ul. Sienna L. 28, tel. 280-15.

W zapytaniach uprasza się zamieszczać zapotrzebowane ilości.

Jedziesz na wieś?

Nie zapomnij wziąć ze sobą „KLEJNOTU", kuchenki oszczędnościowej z rurą do pieczenia, gotującej na 5 osób. Dostać można w **każdym** większym sklepie żelaznym lub wprost u inż. J. Stobieckiego w Bielsku Cieszyńskiem. 9880

JARMARK LIPSKI

najstarszy i największy jarmark w świecie, jednakowo korzystny dla wystawców i kupujących

JARMARK OGÓLNY

połączony z

JARMARKIEM TECHNICZNYM I BUDOWLANYM

od 27 sierpnia do 2 września 1922 r.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje

Urząd Jarmarków Lipskich w Lipsku

oraz przedstawiciel na Polskę 3550

Władysław Glazer w Warszawie

Aleje Jerozolimskie 41. Telefon Nr 230-55.

L. 1648/1922. 2556
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania 2 parcele: Nr 4 i 5 w bloku willowym Nr IX na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką.

W podaniu należy podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i literach, załączyć podpisane warunki i kwit kasy miejskiej na wadjum, które kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddział B na ręce naczelnika tegoż urzędu najpóźniej do dnia 19-go lipca 1922 r.

Plany parcel, przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży i t. p. są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddział B, pokój Nr 21, gmach Magistratu, III. piętro, główne wejście od ulicy Poselskiej w godzinach od 11—12 codziennie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski